

Wrocław 15.08.2025 r.

dr hab. Arkadiusz Lewicki, prof. UWr
Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
Wydział Komunikacji Społecznej i Mediów
Uniwersytet Wrocławski

Recenzja rozprawy doktorskiej magister Marii Rzepeckiej pod tytułem
Media strumieniowe i ich serialowy przekaz jako czynnik wpływu na
wiedzę i postawy w zakresie problemów psychologicznych przedstawicieli
pokoleń cyfrowych

Praca doktorska Pani magister Marii Rzepeckiej, zatytułowana *Media strumieniowe i ich serialowy przekaz jako czynnik wpływu na wiedzę i postawy w zakresie problemów psychologicznych przedstawicieli pokoleń cyfrowych*, to – jak stwierdza w kilku miejscach rozprawy sama Autorka – opracowanie o charakterze interdyscyplinarnym, łączące dokonania medioznawstwa, komunikacji społecznej i psychologii. Tego typu podejście może otwierać nowe ścieżki badawcze i wprowadzać do dyskursu naukowego nowe tropy interpretacyjne, może również, co być może jest nieuniknione, prowadzić do powstania pewnego metodologicznego bałaganu i doprowadzić do powstania pracy, która nie będzie spełniała w pełni wymagań prac w całości wpisanych w określoną dyscyplinę naukową. W rozprawie pani Rzepeckiej, moim zdaniem, mamy do czynienia zarówno ze wskazaniem nowych interesujących interpretacji, jak i z pewnymi brakami, które – do pewnego stopnia – wynikają z interdyscyplinarnego charakteru rozprawy. Praca spełnia jednak podstawowe wymogi stawiane rozprawom doktorskim i jej – jednak dość liczne, a czasami poważne, mankamenty, nie powinny przesłaniać faktu, że dzięki tej dysertacji udało się wskazać na nowe możliwości i sposoby analizy materiałów audiowizualnych.

Tytuł rozprawy

Wydaje się, że tytuł rozprawy, choć zasadniczo odpowiada treści dysertacji, mógł być sformułowany w sposób fortunniejszy językowo i precyzyjniejszy stylistycznie. Rozumiem potrzebę „unaukowienia” sformułowań pojawiających się w tytule i chęć zawarcia w nim wszystkich najważniejszych informacji, ale ostateczny kształt tytułu jest stylistycznie i językowo nieudany. Szczególnie sformułowania „czynnik wpływu na wiedzę” i „postawy w zakresie problemów” wydają się nie do końca zgodne z polskimi normami frazeologicznymi, a z pewnością nie są wyrażeniami językowo fortunnymi. Wydaje się, że tytuł powinien zostać sformułowany w sposób prostszy, który być może nie zawierałby absolutnie wszystkich elementów zawartych w treści rozprawy, ale byłby czytelniejszy i bardziej poprawny pod względem stylistycznym.

Struktura pracy i ocena merytoryczna

Dysertacja Pani Rzepeckiej składa się z sześciu rozdziałów, przy czym cztery pierwsze mają przede wszystkim charakter referencyjny i odnoszą się do istniejącej już literatury przedmiotu. W rozdziale pierwszym opisane zostały takie zagadnienia, jak funkcjonowanie mediów w XXI wieku, ze szczególnym naciskiem na opis funkcjonowania mediów strumieniowych. Rozdział drugi poświęcony został charakterystyce odbiorców mediów, przedstawiono także funkcjonalną klasyfikację podziału na pokolenia i opisano sposoby korzystania z mediów przez pokolenia „cyfrowych tubylców”. Rozdział trzeci został poświęcony serialom, zarówno w ujęciu historycznym, jak i synchronicznym, Autorka zwróciła w tym rozdziale uwagę na rozwój wieloepizodycznych tekstów audiowizualnych oraz na najnowsze praktyki recepcyjne z nimi związane, choć pomieszczenie różnych perspektyw powoduje, że rozdział ten wydaje się nieco chaotyczny. Rozdział czwarty zatytułowany jest: „Wpływ seriali na odbiorców” i Autorka przedstawia w nim różnorodne koncepcje związane z opisem wpływu mediów zarówno na pojedynczych odbiorców, jak i na większe grupy społeczne. Te cztery rozdziały – jak wspominałem powyżej – mają charakter opisowy, magister Rzepecka odwołała się w nich do istniejących już źródeł, przytoczyła różne definicje, wskazała na pojawianie się różnych szkół badawczych, przywołała najistotniejszych specjalistów zajmujących się tematyką pojawiającą się w części opisowej pracy. Oczywiście, można się zawsze upomnieć o jakieś pominięte, a istotne zdaniem recenzenta, teorie czy opracowania. Trudno, by tak skomplikowane zagadnienia, jak chociażby różnorodne poziomy wpływu społecznego czy kulturowego mediów opisać w sposób absolutnie wyczerpujący, ale tę część pracy oceniam pozytywnie, choć nie wszystkie rozdziały wydawały się równie koherentne. Autorka wykazała się dobrą

znajomością literatury przedmiotu, przywołała najważniejsze stanowiska teoretyczne, choć w kilku fragmentach nieco zabrakło mi bardziej krytycznego spojrzenia na niektóre z przytaczanych opracowań. Gdy czytam na przykład, jak Pani Rzepecka przywołuje artykuł Moniki Lewickiej i stwierdza, że „Jako trzecią płaszczyznę stanowiącą zagrożenie dla rozwoju aksjologicznego badaczka wymienia globalizację. Postępujący proces dekulturacji i globalna unifikacja prowadzi do zacierania się narodowych tradycji i wartości na rzecz dominacji standardów kultury popularnej” (s. 151), to doprawdy mam ochotę zapytać, jakież to „narodowe tradycje i wartości” zaczerpnięte z polskiej tradycji mogłyby wpłynąć pozytywnie na „formowanie norm moralnych u młodzieży”? W kilku innych fragmentach magister Rzepecka równie bezkrytycznie przytacza podobne stwierdzenia, wyrastające z teorii określanych najczęściej jako „media blaming”, choć w wielu innych częściach rozprawy potrafi wskazać na znacznie większą złożoność tego zagadnienia, choćby wtedy, gdy przytacza badania Amy Orben, wskazujące, że na przestrzeni rozwoju mediów wielokrotnie pojawiały się objawy „paniki technologicznej”. Rozumiem, że w pracy doktorskiej Autorka chciała wskazać pełen wachlarz rozmaitych postaw badawczych, ale oczekiwałbym jednak większej spójności w wyrażaniu własnego stanowiska i nieco bardziej krytycznej analizy tekstów naukowych.

Dwa ostatnie rozdziały to prezentacja badań przeprowadzonych przez magister Rzepecką. Rozdział piąty zatytułowany jest „Metodologia badań własnych”, szósty zaś: „Analiza wyników badań własnych”. Całość badań oparta jest na dwóch filarach – jednym z nich jest analiza zawartości 10 wybranych seriali pod kątem pojawiających się w nich wątków związanych z szeroko rozumianymi problemami psychicznymi, drugim ankietą przeprowadzoną na grupie 503 respondentów. Autorka w wyczerpujący (i dobrze osadzony w literaturze dotyczącej zasad przeprowadzania badań w naukach społecznych) sposób opisała metodologiczne podstawy analizy zawartości i badań ankietowych, sformułowała cele i hipotezy badawcze. Opis i szczegółowa analiza przeprowadzonych ankiet, w której uwzględniono różne zmienne, świadczą o dużej świadomości metodologicznej Autorki rozprawy i bardzo dobrej umiejętności posługiwania się metodami ilościowymi.

W przypadku analizy zawartości pojawiają się jednak trzy bardzo poważne zastrzeżenia o charakterze metodologicznym, które – moim zdaniem – znacząco wpływają na wyniki badań. Autorka wybrała do analizy 10 seriali. Jak sama pisze na stronie 188: „Analiza zawartości uwzględnia treść dziesięciu popularnych produkcji dostępnych w portalach streamingowych w latach 2019-2021. Dobór produkcji do badanej próby został dokonany na podstawie miejsca uzyskanego w rankingach opiniotwórczych portali filmowych i forów internetowych. Jak

również platformy, na której został opublikowany. Z racji, że badacze wykazują, że w badanej grupie wiekowej najpopularniejszym serwisem jest Netflix, 9/10 wybranych do analiz seriali to produkcje Netflixa, wyjątek stanowi *Euforia* będąca produktem HBO a włączona do analiz ze względu na prezentowaną tematykę, mocno odnoszącą się do problemów zdrowia psychicznego młodych ludzi i często pojawiająca się w dyskursie medialnym na ten temat”. Niestety, z przytoczonego fragmentu, nie wynika, a przynajmniej nie jest to dla mnie oczywiste, jakie były rzeczywiste kryteria, którymi Autorka rozprawy kierowała się podczas doboru tekstów audiowizualnych poddawanych analizie. Czy były to najpopularniejsze (najwyżej oceniane?) seriale na którymś z dwóch wybranych portali internetowych (Filmweb, Imdb)? Czy były to seriale, które mieściły się w jakimś kryterium gatunkowym? Czy decydowały jakieś inne kryteria? Szczególnie że tabela zamieszczona na stronie 189 jedynie pogłębia wątpliwości – nie rozumiem, dlaczego liczby porządkowe pojawiające się w pierwszej kolumnie tabeli nie pokrywają się z kolejnością prezentowania kolejnych tytułów seriali. Brak jasnego, wyraźnego i jednoznacznego wskazania kryterium doboru materiału poddanego analizie (przy pozorach zachowania obiektywności) podważa wyniki uzyskane w części analitycznej. Oczywiście wybrane seriale wydają się dość reprezentatywne i rzeczywiście cieszyły się sporą popularnością, a ich analiza przynosi dość interesujące rezultaty, ale nie można na podstawie analizy tych 10 wybranych pozycji kreować jakiś bardziej uogólniających wyników i trudno na przykład zweryfikować hipotezę, że „Znacząca większość produkcji telewizji strumieniowej prezentuje bohaterów zmagających się z problemami psychicznymi”.

Drugim problemem metodologicznym jest brak dookreślenia, którą z postaci pojawiających się w serialu magister Rzepecka uważa za „bohatera”. W podrozdziale 6.2.1., zatytułowanym „Serialowi bohaterowie ze względu na wiek i płeć” Autorka stwierdza po prostu: „W wybranych do analizy serialach łącznie wystąpiło 212 bohaterów”. Tyle tylko, że z żadnego elementu opisu czy analizy nie wynika, którą z postaci fikcyjnych pojawiających się w omawianych serialach uważa ona za tę, która mieści się w kategorii „bohater”. Czy jest to postać, którą widzowie znają z imienia? Czy postać, która wpływa aktywnie (tylko do jakiego stopnia) na przebieg akcji? W którym miejscu przebiega granica pomiędzy „bohaterem” a „postacią drugoplanową” czy „epizodyczną”. Niestety, w pracy Pani Rzepeckiej, nie pojawia się nawet próba wytłumaczenia, jakie kryteria doboru kierowały nią podczas klasyfikacji serialowych postaci i co decydowało o tym, że dana osoba została przez nią włączona do analizy. Drobniejszym mankamentem metodologicznym jest to, że trudno jednoznacznie określić – przynajmniej w odniesieniu do niektórych seriali – jednoznaczny podział na

bohaterów „dorosłych” i „dzieci”. Na przykład w przypadku *Gambitu królowej* oglądamy proces dorastania głównej bohaterki od wczesnego dzieciństwa do wczesnej dorosłości, przyznając więc, że nie wiem, do której z kategorii została ona przypisana przez Autorkę dysertacji.

Ostatnim z mankamentów analizy zawartości wydaje się, choć tu przyczyny są zasadniczo odmienne niż w poprzednich przypadkach, bardzo rozszerzony katalog problemów, które Autorka rozprawy uznała za „problemy psychologiczne u bohaterów seriali”. Wynika to zapewne, co widoczne jest w całej pracy, z ulegania tendencji do „medykalizacji dyskursu”, która obejmuje coraz szersze obszary naszej rzeczywistości. Przyjmuję do wiadomości, choć przyznając, że nie do końca się z tym zgadzam, że zachowania, które jeszcze kilka lat czy dekad temu, mieściły się w zachowaniach, którym nie nadawano etykiety „problemów psychicznych”, jak na przykład nastoletni bunt, dziś w tych kategoriach już są umieszczane, ale w tabeli, którą Autorka rozprawy zamieściła na stronie 224 znajdziemy także (jako przykłady problemów psychicznych): „żałobę”, „niezrozumienie w grupie rówieśniczej”, „samotność”, „rozwód rodziców”, „chorobę w rodzinie” czy „bezpłodność”. Choć niewątpliwie rozwód rodziców czy bezpłodność mogą być przyczyną doświadczenia różnego typu psychicznych niedogodności, to jednak są to raczej wydarzenia (czy choroby mające raczej podłoże fizyczne niż psychiczne, jak bezpłodność), niż – jak to ujmuję Autorka rozprawy – „problemy psychologiczne”.

Paradoksem rozprawy doktorskiej Pani Marii Rzepeckiej jest fakt, że na podstawie seriali dobranych w sposób (jak się wydaje) dość arbitralny, przez niejasny dobór postaci poddanych analizie i niezbyt klarowną kategoryzację „problemów psychologicznych”, udało się zawrzeć w pracy dość interesujące wnioski płynące z analizy. Autorka wskazała bowiem (i jest to teza, która z pewnością znajduje potwierdzenie w innych opracowaniach), że w ostatnich latach podejście do osób doświadczających różnego typu kryzysów psychicznych uległo znaczącej zmianie, że to społeczne podejście w dużej mierze uwarunkowane jest medialnymi narracjami podejmującymi tę problematykę oraz że zmieniły się społecznie i kulturowo akceptowalne sposoby reagowania na sytuacje kryzysowe związane z problemami psychicznymi. W dodatku zaproponowana przez nią metodologia badań – gdyby zastosować ją również do innych tekstów kultury – byłaby (gdyby solidniej dookreślić kryteria doboru zarówno samych tekstów, jak i analizowanych postaci i bardziej jednoznacznych definicji „problemów psychologicznych”) ciekawą propozycją, mogącą w interesujący sposób posłużyć zbadaniu ukazywania kwestii problemów psychologicznych w przekazach medialnych. Próba analizy zawartości podjęta przez Autorkę rozprawy nie jest więc w pełni metodologicznie

poprawna, ale stanowi ambitną próbę wskazania nowych możliwości analitycznych. Należy również żałować, że Autorka poprzestała jedynie na analizie ilościowej, pomijając aspekt jakościowy (lub choć opisowy). Zilustrowanie przykładów poddanych analizie przykładami (wskazującymi na konkretne sytuacje, konkretnych bohaterów, konkretne problemy) z jednej strony pozwoliłoby na lepsze zrozumienie, jakimi kategoriami posługiwała się Autorka w swojej analizie, z drugiej strony byłoby znacznie bardziej atrakcyjne czytelniczko. Zbiór różnego typu tabel, oderwanych od opisów konkretnych przykładów i opisów, powoduje, że lektura pracy staje się dość monotonna i nie pozwala odnieść liczb do jakiś konkretnych egzemplifikacji.

Szkoda również, że magister Rzepecka nie wyciągnęła dalej idących konsekwencji ze stwierdzenia, które pojawiło się na stronie 270. Autorka słusznie zauważa, że „Nadrepzentacja tego typu doświadczeń wśród bohaterów seriali pełni szereg funkcji zarówno narracyjnych jak i wychowawczych”. W analizie pominięte zostały bowiem elementy związane refleksją nad mechanizmami tworzenia atrakcyjnych dla określonej grupy docelowej schematów narracyjnych. Doktorantka pomija fakt, że serialowe narracje są właśnie narracjami, które mają przyciągnąć przed ekrany jasno zdefiniowanych widzów i włączenie w opowieść różnego typu kryzysów (w tym kryzysów psychicznych) jest także (a czasami przede wszystkim) wynikiem zabiegów scenariuszowych, służących uatrakcyjnieniu widowiska.

Analiza ankiet przeprowadzonych metodą CAWI została przeprowadzona w znacznie bardziej poprawny sposób. Większość pytań, z których składała się ankieta, zostało sformułowanych w sposób poprawny, choć na przykład pytanie numer 13, moim zdaniem, nie jest zbyt precyzyjne, bowiem niewątpliwie każdy z ankietowanych był w stanie znaleźć jakiś serial, w którym „rozpoznał sytuacje z którymi się spotykam w [...] życiu”, a ze sformułowania nie wynika, czy Autorka pyta o wszystkie możliwe seriale, czy jedynie o te wymienione w pytaniu 11. W analizie Autorka zastosowała różnorodne metody i skale, które pozwoliły na wskazanie różnorodnych tendencji i sposobów odbioru przekazów medialnych charakterystycznych dla różnych grup, które pojawiły się wśród ankietowanych.

Jedynie w kilku miejscach można mieć pewne wątpliwości, czy wnioski wynikające z odpowiedzi zostały wysunięte w sposób poprawny. Magister Rzepecka twierdzi na przykład, że: „Kluczowym odkryciem przeprowadzonych analiz statystycznych jest to, że znajomość seriali, które w dużej mierze koncentrują się na problemach zdrowia psychicznego, była związana z uzyskaniem wyraźnie wyższych wyników w *Skali postaw wobec problemów psychologicznych* u osób, które je oglądały. Widzowie *Sex Education*, *Ginny & Georgia*,

Euforia, I am not ok with this cechowali się większą wiedzą na temat możliwości radzenia sobie z problemami zdrowia psychicznego oraz mniejszą ilością uprzedzeń w stosunku do osób nimi dotkniętych niż osoby nie oglądające tych seriali (por. Rozdział 6.6.1.)”. Moim zdaniem ten wniosek jest oczywisty i nie wynika z jakichś edukacyjnych właściwości wyżej wymienionych seriali, ale z faktu, że dzięki skutecznemu targetowaniu zastosowanemu przez platformę Netflix, seriale te zostały obejrzane przez określoną grupę odbiorców – zapewne osoby, które już przed oglądaniem cechowały się większą wrażliwością na zagadnienie problemów psychologicznych.

Forma językowa i edytorska pracy

Całość pracy utrzymana jest w stylu naukowym. Autorka w sposób kompetentny posługuje się stosowną terminologią, wywód jest uporządkowany językowo i dość przejrzysty. Pod względem edytorskim praca również nie budzi większych zastrzeżeń, choć w niektórych przypisach czy w bibliografii pojawiają się drobne nieścisłości w zapisie. W pracy nie pojawiają się jakieś rażące błędy językowe, choć zdarzają się pojedyncze zdania, które nie były zbyt fortunne stylistycznie. Natomiast nie da się pominąć faktu, że rozprawa pani Marii Rzepeckiej jest, bo trudno to ująć inaczej, interpunkcyjną katastrofą. Przecinki stawiane są przez nią w sposób przypadkowy, Autorka nie stosuje nie tylko bardziej zaawansowanych zasad, takich jak oddzielanie przecinkami imiesłowowych równoważników zdania, ale i zasad podstawowych, takich jak chociażby nieoddzielanie przecinkiem semantycznych całości takich jak np. „pomimo że”. W rozprawie pojawiają się także – na szczęście nieliczne – błędy w zapisie czy błędy ortograficzne polegające na przykład na błędnym zapisie „nie” z formami imiesłowowymi.

Ocena ogólna pracy

Powyżej sformułowałem wiele uwag krytycznych względem różnych aspektów recenzowanej rozprawy. Jednak, pomimo tych różnorodnych zastrzeżeń, uważam, że praca doktorska magister Marii Rzepeckiej w ostatecznym rozrachunku zasługuje na pozytywną ocenę. W skali ocen akademickich, gdyby takowe stosować w ocenie prac doktorskich, rozprawa zasługiwałaby na solidne 3,5. Niewątpliwie Autorka wykonała porządną pracę związaną z zapoznaniem się i przedstawieniem w syntetyczny sposób opracowań związanych z interesującym ją tematem. Pierwsze cztery rozdziały to poprawne i nieźle napisane wprowadzenie w problematykę pracy, nawet jeśli czasami Autorka zbyt bezkrytycznie spogląda na niektóre z przytaczanych opracowań. Analiza zawartości i przeprowadzonej ankiety nie są

wolne od błędów, magister Rzepecka nie zawsze w pełni poprawnie metodologicznie opisuje przeprowadzone badania, niektóre konkluzje także wydają się dyskusyjne. Ale w rozprawie zaproponowano ciekawą propozycję metodologiczną, która – gdyby ją stosować z większą starannością – mogłaby być interesującym uzupełnieniem prowadzonych dotychczas badań. Jak pisałem powyżej, praca nie jest wolna od błędów i zapewne nie zasługuje na ocenę najwyższą. W przypadku prac doktorskich ocena może być jednak wyłącznie pozytywna lub negatywna, a moim zdaniem recenzowana rozprawa nie zasługuje na ocenę negatywną. Dlatego też pracę doktorską Pani magister Marii Rzepeckiej, zatytułowaną *Media strumieniowe i ich serialowy przekaz jako czynnik wpływu na wiedzę i postawy w zakresie problemów psychologicznych przedstawicieli pokoleń cyfrowych* oceniam pozytywnie i wnoszę o dopuszczenie jej Autorki do dalszych kroków w postępowaniu o nadanie stopnia doktora w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach.

A. Lewicki